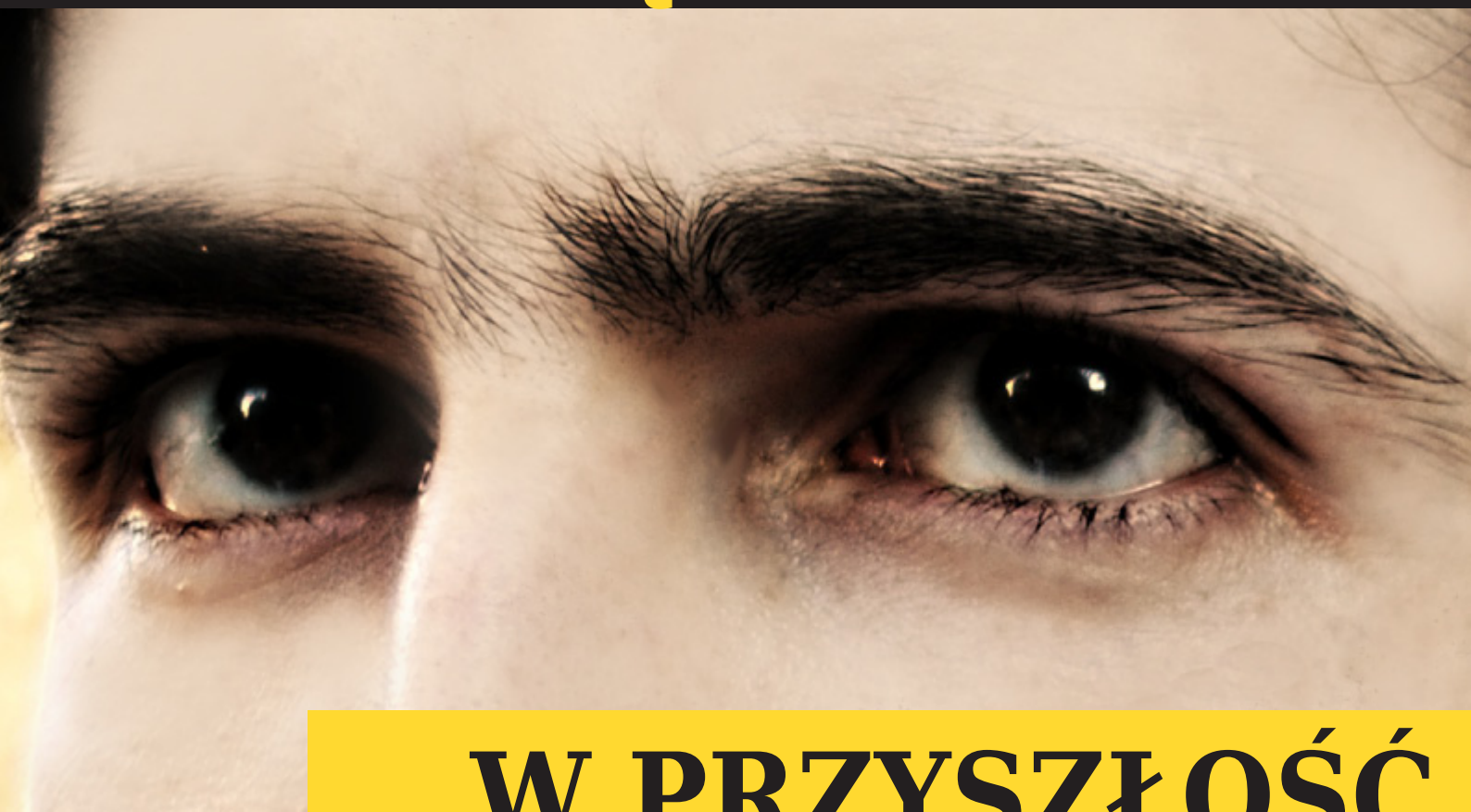


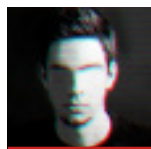
FER MENT

PATRZĄC



W PRZYSZŁOŚĆ

Tak po krótkce... i jazda!



**Leszek
Żółtowski**

Prasa sarmacja od pewno czasu przeżywa ponowny rozkwit i trzeba z tego korzystać.

Wśród wiodących pism nie ma już Gońca Czarnoleskiego, Dziennika Grodziskiego, czy Ab Ovo, ale pojawiają się nowe, za każdym razem ukazujące nam v-rzeczywistość w świeży sposób. Dziennikarstwo w warunkach wirtualnych jest o tyle trudne, co za razem niezwykle pożyteczne. Budowanie atmosfery, zbliżanie kraju do ideału symulacji państwowości, czy rozwój dyskusji społecznej, to tylko niektóre z zadań prasy w mikronacjach.

Popularność pism takich jak *Desiderata*, czy *Plotkara Zielnyborska* wskazuje na to, iż szansę na sukces mają także inne agencje prasowe. Z takim wnioskiem przystępujemy do pracy właśnie my. Możliwość pełnienia pewnej misji, wnoszenia nowej jakości, jak też dawania innym ludziom radości z pobytu

w kraju to rzeczy króte nas napędzają. Celem jest rzecz jasna poczytność pisma, ale jednocześnie czynienie go opiniotwórczym i skłaniającym do dyskusji. Co więcej - nie zamierzamy jedynie komentować rzeczywistość, a w pewien sposób ją kreować. Zaskakujące nieprawdaż? Z tego powodu stowrzyliśmy rubrykę „**Pół Serio**”, w której znajdują się newsy fabularyzowane. Jest to poniekąd pokłosie pomysłu z przed kilku miesięcy, a mianowicie chodzi o nigdy nie zrealizowany *Dziennik Sarmacki*, w którym miały ukazywać się fikcyjne wiadomości z życia fikcyjnych mieszkańców. I tak, wychodzimy do was z nowym pisem, wprost ze Starosarmacji. **Ferment** powstał na fundamencie współpracy grodzisko-ferskiej, w oparciu o środki Towarzystwa Przyjaciół Feru i zapal mieszkańców Grodziska.

Od dziś, będziemy starać się służyć dziennikarskim słowem każdemu z mieszkańców Sarmacji. Tak nam dopomóż Wanda! To było tak po krótkce, a teraz JAZDA!



Kupiłeś już miejsce na swoją reklamę?

**Pisz!
Nie zwlekaj!**

ferment.ks@gmail.com

REKLAMA

W NUMERZE

WIEŚCI ▶

3

PÓŁ SERIO ▶

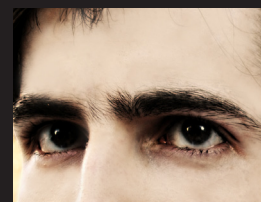
4

TEMAT Z OKŁADKI ▶

5

**PATRZĄC
W PRZYSZŁOŚĆ**

KOMENTARZ PRZEDWYBORCZY



WYWIAD ▶

6

**JEGO KSIĄŻĘCA MOŚĆ
PIOTR II GRZEGORZ**

UCHYLAMY GRONOSTAJOWEGO PŁASZCZA

**FER
MENT**

Redaktor Naczelny:
Leszek Żółtowski

Wicenaczelny:
Zbyszko Browarczyk

Redakcja:
Ignacy Żółtowski

Szymon Nowicki
Mateusz Suszek

Skład DTP:
Leszek Żółtowski

Kontakt:
ferment@gmail.com

**DOŁĄCZ
DO NAS!**

Bitwa o Sejm

Polityka w Księstwie Sarmacji przeżywa rozkwit.

Po wielomiesięcznej „suchocie” na arenie politycznej pojawiło się wiele stronnictw, takich jak Partia Pracy (Piotra Mikołaja), Partia Sprawiedliwości Sarmackiej

(Joachina-Sorve), Patriotyczna Liga Narodowa (Andrzeja Swarzewskiego), Komunistyczna Partia Sarmacji (Iwana Karakachanowa), Front Ludowy (Kasi Hergemon-Euskadi) oraz Sarmatia Invicta Civitas! (Mikołaja Wiśnickiego). Redakcja *Fermentu* ob-

stawia zakłady, które ugrupowania znikną po wyborach. Przypominamy, że wybory potrwać od 15 do 17 sierpnia.

Więcej na stronie 5., w komentarzu przedwyborczym

NA SZYBKO

Banco de Skarland w El Reino opublikował kursy walut mikroświatowych. Bez niespodzianek - Libert na czele, jego kurs utrzymuje się na poziomie 13,25 (w przeliczeniu 1 lt - 1 Pts). Kurs oparty jest o stosunek obywateli w Księstwie do Skarlandii. Kurtynę milczenia spuśćmy na fakt, iż zamiast powszechnie przyjętego skrótu dotyczącego liberta - „lt” użyto „LIB”.

Książęce Siły Zbrojne zawiesiły rekrutację w szeregi wojska na czas nieokreślony. Gdy pojawiło się pytanie o powód, żołnierze nie odpowiedzieli. Czyżby Hetman Magnuszewski znów obawiał się szpiegów z Mandragoratu Wandystanu?

Książę Piotr II Grzegorz postawił ultimatum osobom posiadające klony w systemie Księstwa Sarmacji. Jeśli przyznają się do winy, ich kara ulegnie załagodzeniu. W takich momentach wszystkim nam brakuje Avistaka.

Na Forum Centralnym pojawił się wątek dotyczący Zjazdu Sarmackiego. Poza spekulowanym miesiącem, w którym miałyby się on odbywać (październik) oraz mglistymi wizerunkami ewentualnego miejsca, w którym miałyby się on odbywać, nie wiadomo absolutnie niczego.

Sezon ogórkowy w pełni, zaczął się długi weekend, a tymczasem w Księstwie zaplanowana dwa ważne wydarzenia - czystkę rejestrów oraz wybory parlamentarne. O ile nie trzeba się martwić o czystkę, bo weryfikacja aktywnych mieszkańców trwa od kilku dni, o tyle martwić się można o frekwencję wyborczą. Redakcja dowiedziała się, że w sztabach wyborczych sarmackich partii ogłoszono pełną mobilizację - wszyscy stronnicy mają udać się do urn, aby nie uronić choćby jednego głosu.

Poseł na sprzedaż

10 sierpnia „złousty” Adrian Jasiński wyraził na forum głęboką obawę, co do swojego startu w wyborach parlamenarnych.

Jednocześnie popularny ex-

-poseł oznajmił, iż utrudnieniem sytuacji jest brak aprobaty PP oraz SIC! dla jego kandydatury z ich list, natoamiast start z listy SPN czy też KPS. Patowa sytuacja rozwiązała się, gdy pan

Jasiński otrzymał propozycję od Frontu Ludowego. To dobrze, gdyż tacy ludzie jak pan Adrian są Sarmacji potrzebni, gdyż kraj ich potrzebuje, bo są oni mu potrzebni.

Prawy wybory PP

Partia Pracy przedstawiła wyniki swoich wewnętrznych Prawyborów.

Ich wyniki miały zadecydować jak wyglądać będzie kolejność kandydatów na liście wyborczej. Pierwsze

miejsce nikogo nie zaskakuje - twarz Piotra Mikołaja jest popularna i uwielbiana. Znane są przypadki produkowania poduszek oraz zabawek (także tych podłużnych, o niewiadomym przeznaczeniu) z wizerunkiem Księ-

cia-Seniora. Na dalszych miejscach uplasowali się kolejno: Mateusz v-hr. Suszek-Chojnacki, Leszek bar. Żółtowski, Ignacy Żółtowski, Jakub hr. Bakonyi oraz Szymon Nowicki. Którzy z nich znajdują się w parlamencie?

Koniec sporu z Morvanem

Michał O’Rhada opublikował na forum Polskich Mikronacji zaktualizowaną mapę Mikroświata.

Wynika z niej, że spór teryto-

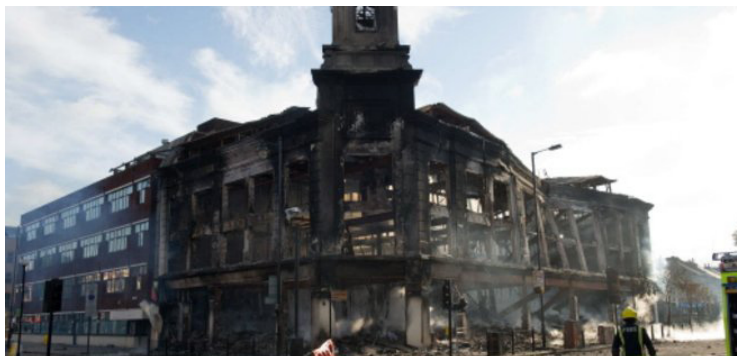
rialny Wolnej Republiki Morvan oraz Księstwa Sarmacji przestał istnieć. Z naszych źródeł wynika, że powód jest bardzo prosty - Wolna Republika Morvan przestała

istnieć, więc wszelkie spory zniknęły razem z nią. Czas najwyższy, aby podobne spory rozwiązywane były w sposób inny, niż czekanie na upadek drugiego państwa.

Zamieszki w Santa Ana

Wczoraj w późnych godzinach wieczornych w Vitoria - dzielnicy Santa Ana położonej pomiędzy fawelą Rosteiz, a zwiyczajną Janeiro doszło do groźnej strzelaniny.

Wiadomo, że użyto m. in. granatów dymnych, granatników i ciężkich karabinów maszynowych. Wymiana ognia trwała ponad pół godziny, zanim zjawiły się przyzwane przez ostrzelany radiowóz Starosarmackie Oddziały Antyterrorystyczne. Wstępne dane mówią o kilku zбитych cywilach, którzy przypadkiem znaleźli się na linii ognia. Najprawdopodobniej nie żyją też dwaj baskijscy policjanci, którzy zaginęli. Ich radiowóz został zniszczony pociskiem PG-7 wystrzelonym z granatnika. „Sama strzelanina była naj



prawdopodobniej efektem najazdu Dzieci Słońca (radikalnej gellońskiej grupy terrorystycznej - przyp. red.) na Santa Ana. O otwarciu ognia podejrzewamy regionalne komórki ETA (baskijska bojówka o charakterze terrorystycznym - przyp. red.), których dowódcy zaniepokojeni bliską obecnością Dzieci wydalili rozkaz do ataku.” - mówi nam rzecznik santaańskich oddziałów SOA, podpułkownik Fabio Ellano Pandigas. - „Obecnie staramy się wykryć gdzie stacjonują

oddziały ETA i czy Dzieci Słońca znajdują się jeszcze w mieście. Wszelkie szczegóły śledztwa będą utajone, aż do jego zakończenia.”

Dla pozostałych mieszkańców Starosarmacji najważniejsza w chwili obecnej powinna być odpowiedź na pytania: Czy w obliczu uaktywnienia się Dzieci Słońca jesteśmy bezpieczni? Oby w pozostałych miastach nie powtórzyły się podobne ataki.

NA SZYBKO

Mieszkańcy Feru narzekają na stale rosnącą ilość ulotek w ich skrzynkach pocztowych. „To robi się nie do wytrzymania.” - skarży się pani Irena - „No ile można ludziom naznosić tej makulatury? Co ja, biblioteka żeby to magazynować?” Władze ferskich osiedli postanowiły wypowiedzieć wojnę roznosicielom ulotek. Według naszych ustaleń, każdy roznosiciel będzie mieć wyznaczony przydział ulotek, które może roznieść.

W Auterze odbył się wiec wyborczy Patriotycznej Ligi Narodowej. Zainteresowanie mieszkańców miasta było duże, aczkolwiek jest to wyjątek od ogólnosarmackiej reguły braku aprobaty dla ugrupowania Andrzeja Swarzewskiego. Oby w przyptywie żalu nie rozsypał na torach zboża, jak jego zaniegdyś opalony imiennik.

Podczas budowy obwodnicy Zielnyboru robotnicy natrafili na ciekawe znalezisko. Według miejscowych archeologów wykopane na budowie kilkusetletnie czółno każe na nowo badać historię pierwszych osiedleńców w Teutonii. Sami mieszkańcy Zielnyboru ubolewają nad kolejnym przedłużeniem budowy.

Filharmonia Grodziska gościła 9 sierpnia światowej sławy wandejskiego tenora, Józefa Karrerowiczowa. Śpiewak wykonał pieśni takie jak *Wsięda ty horosza*, *Soldat wsięda soldat*, czy *Oczy wasilkowyje*. Grodziscy melomani oszaleli i czekają na powrót artysty.

Lato w pełni, a pogoda nie dopisuje. Sarmackie plaże w lipcu świeciły pustkami, chociaż wraz z nadejściem sierpnia sytuacja delikatnie się zmienia. Właściciele kurortów cieszą się, że odrobnią straty z minionego miesiąca, a turyści radują się na myśl o pięknym słońcu. Oby tak dalej!

Modernizacja skoczni w Ferze

W Trizondalu startuje właśnie letni Królewski Konkurs Skoków Narciarskich.

Ferski magistrat postanowił jednak spożytkować ten czas na uatrakcyjnienie obiektów. Obecna skocznia (Węgry HS117)* zostanie poddana

zakrojonym na wielką skalę przeróbkom, tak iż rozmiar jej nowej wersji będzie o 9 większy (Belgia HS126)*. Również trybuny będą powiększone - o kolejne 4 tysiące krzesełek - tak, iż będą mogły pomieścić 18 tysięcy ludzi. Obok przebudowywa-

nego obiektu powstaje większy i nowocześniejszy. Jego punkt HS ma wynieść 218 (Finlandia)*. Nie znamy jeszcze planowanej pojemności trybun. Obie inwestycje mają zakończyć się wraz z początkiem grudnia. Czy zdążymy?

* Dane zaczerpnięte z DSJ3

REKLAMA

SZUKASZ CIEKAWEGO ZAJĘCIA? CHCESZ WSPIERAĆ LOKALNE INICJATYWY?

DOŁĄCZ DO

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ FERU

PISZ NA ADRES LESZEKZOLTOWSKI@GMAIL.COM LUB GG 11062619



PATRZĄC W PRZYSZŁOŚĆ

K O M E N T A R Z P R Z E D W Y B O R C Z Y

Przed tygodniem, w niedzielę 7 sierpnia, odbyła się debata z udziałem przedstawicieli dwóch najbardziej znaczących w Księstwie ugrupowań politycznych - Partii Pracy oraz Sarmatia Invictas Civitas!. Czy jednak dyskusja ta wniosła coś do kampanii, czy też była może jedynie środkiem propagandowym?

Myśl o zorganizowaniu debaty jedynie w celu promocji partii, a nie merytorycznej dyskusji i zaznajomienia Sarmatów z zamierzeniami kandydujących ugrupowań nie jest bezpodstawna. Gdy otrzymałem zaproszenie na spotkanie, zdziwił mnie fakt, iż będą na nim obecni przed-

stawiciele jedynie dwóch stronnictw. Być może obecność Frontu Ludowego czy Patriotycznej Ligi Narodowej nic by nie wniosły - być może, ale wypadało zaprosić także te partie do dyskusji, choćby ze względu na zwykłą grzeczność, czy szacunek dla konkurenta. Pomijanie mniejszych ugrupowań nie jest dobrą praktyką, jeśli mają zniknąć, to niech znikną w bardziej uczciwej walce.

Debatę rozpoczęły pytania wysłanniczki Plotkary Zielnyborskiej, Katarzyny Hergemon-Euskadi. Poruszone kwestie dofinansowania jej pisma oraz formalizacji związków małżeńskich zawieranych w obrządku Durnia nie wniosły wiele, toteż

inicjatywę przejął Wojciech Hergemon z Gazety Teutońskiej, który poruszył bardzo ważny, a traktowany wcześniej nieco po macoszemu temat nierówności nowych i starszych mieszkańców. W odpowiedzi na jego pytanie, Kanclerz Wiśnicki z partii SIC! zaznaczył, iż nadal funkcjonuje zapomoga dla nowych mieszkańców, jednakże w obecnym momencie nie jest wystarczająca i należy wskazać młodym Sarmatom pewne możliwości zarobkowania. Zdaniem Piotra Mikołaja, szefa Partii Pracy, zapomoga pieniężna powinna zostać zlikwidowana. Jako pewną alternatywę wskazał nadawanie wsi przywrotnych wraz z momentem złożenia przysięgi obywatelskiej. O ile

należy zgodzić się ze stwierdzeniem Kanclerza Wiśnickiego, iż potrzebne jest pokazanie możliwych dróg pracy i zarobkowania, jako przysłowiowej „wędkii”, o tyle nie jest to propozycja kompletna. Same drogowskazy wcale nie muszą spełnić swojej roli, potrzeba czegoś więcej, a tu pojawia się propozycja Piotra Mikołaja - bardziej elastyczna forma zapomogi w postaci wsi prywatnych, w połączeniu z propozycją szefa SIC! może przynieść rewelacyjny efekt. Wysłannik GT znalazł jednak pewną słabą stronę planu PMK - nadanie wsi prywatnych spowoduje nierówność w przeciwnym kierunku, gdyż obecni mieszkańcy musieli we wsi inwestować, natomiast nowi dostaliby je

za darmo. W opinii Piotra Mikołaja to nie problem, gdyż, jak sam stwierdził: „sprawiedliwie nie znaczy równo”.

Kolejną poruszoną kwestią, tym razem przez Ignacego Żółtowskiego, naszego redakcyjnego kolegę, był stan Instytutu Edukacji Sarmackiej, co nawiązuje nieco do rozpoczętej dyskusji o spra-

Zapomoga w postaci wsi prywatnych w połączeniu ze wskazaniami imigrantom różnych możliwości zarobkowania może przynieść rewelacyjny skutek

wach imigracji. Tutaj zdania obu kandydatów są skrajnie odmienne - SIC! chce odbudowy i renowacji IESu, z kolei PP zamierza go zlikwidować. Bardziej sensowna jest niewątpliwie propozycja Piotra Mikołaja, ponieważ system „Złota Wolność” oferuje tzw. pomoc kontekstową, którą można dowolnie edytować, w sposób prostszy niż w Instytucie.

Drugim tematem jaki zapoczątkował Ignacy, było pytanie o to, czy w związku z proponowanym zniesieniem zakazu posiadania podwójnego obywatelstwa PP planuje wprowadzać jakieś restrykcje. Szef Partii Pracy odpowiedział, iż takowe zostaną uwzględnione jedynie jeżeli chodzi o stanowisko Kanclerza, który będzie mógł legitymować się jedynie paszportem sarmackim. W tym momencie obawę co do ak-

tywności obywateli posiadających jeszcze zagraniczne paszporty wyraził Kanclerz Wiśnicki. Jego zdaniem, ludzie działający w kilku krajach nie będą mieli czasu na odpowiedni angażowanie się w pracę w Księstwie, co w przypadku wysokich stanowisk jest poważnym zagrożeniem. PMK uspokajał, iż nie mamy się co obawiać konkurencji z innymi mikronacjami i z pewnością ją wygramy.

Dalej nawiązano do perspektywy prowadzenia polityki zagranicznej nastawionej na poprawę sytuacji demograficznej kraju. Piotr Mikołaj zapytany o plany w tej sferze odpowiedział, że chce skończyć z mdłą imitacją realnej dyplomacji, a miast tego do obcych krajów wysyłać ambasadorów, którzy mieliby promować Księstwo. Cel być może szczytny, ale czy droga odpowiednia? Nie sądzę. Wychodzenie z założenia, że cel uświęca środki wcale nie jest słuszne. Ponownie swoje wątpliwości wyraził Kanclerz Wiśnicki, twierdząc, iż przez takie praktyki będziemy znienawidzeni na arenie międzynarodowej. PMK odpowiedział, iż samowystarczalność Księstwa jest na tyle duża, że uwielbienie w innych krajach nie jest nam potrzebne. Konkurencję, zdaniem szefa Partii Pracy, wygra lepszy i nie ma miejsca na senstymenty w polityce zagranicznej.

Kryspin von Lichtenstein z Desideraty zapytał szefa PP o to w jaki sposób zamierza definiować pojęcie obywatelstwa w świetle zamierzonych zmian. Z odpowiedzi PMK

wynikło, iż ta definicja nie będzie różnić się znacząco od obowiązującej. Pan Lichtenstein nawiązał także do sprawy niedawnego wydalenia barona Euskadięgo, a w odpowiedzi Piotr Mikołaj stwierdził, iż w w sytuacji rzezonego barona posiadanie obcego obywatelstwa [kraju który nie jest przez Księstwo uznawany - przyp. red.] wcale nie było najważniejsze. Od tego tematu zgrabnie nawiązano do modernizacji systemu sądownictwa. Obaj kandydaci są w tej kwestii niemal całkowicie zgodni. Proponowane im wcześniej przez JKM Piotra II Grzegorza wprowadzenie sądów inkwizycyjnych, w postaci Prefektury mogącej od razu skazywać oskarżonego wygląda na bardzo rozsądne i dobrze rokujące posunięcie. Przyspieszy to prace wymiaru sprawiedliwości, a przy tym z pewnością wpłynie na kulturę dyskusji na Forum Centralnym.

Nie mamy się co obawiać konkurencji z innymi mikronacjami i z pewnością ją wygramy

Kolejne pytanie padło z klawiatury Natalii von Lichtenstein i dotyczyło zarobków członków rządu. Kanclerz Wiśnicki przyznał, że jego propozycja w tym temacie również jest inspirowana wypowiedziami Księcia Piotra II Grzegorza. W myśl planów SIC!, ministrowie i Kanclerz zostaliby „wtłoczeni” w system premii, a każdy z nich otrzymywałby

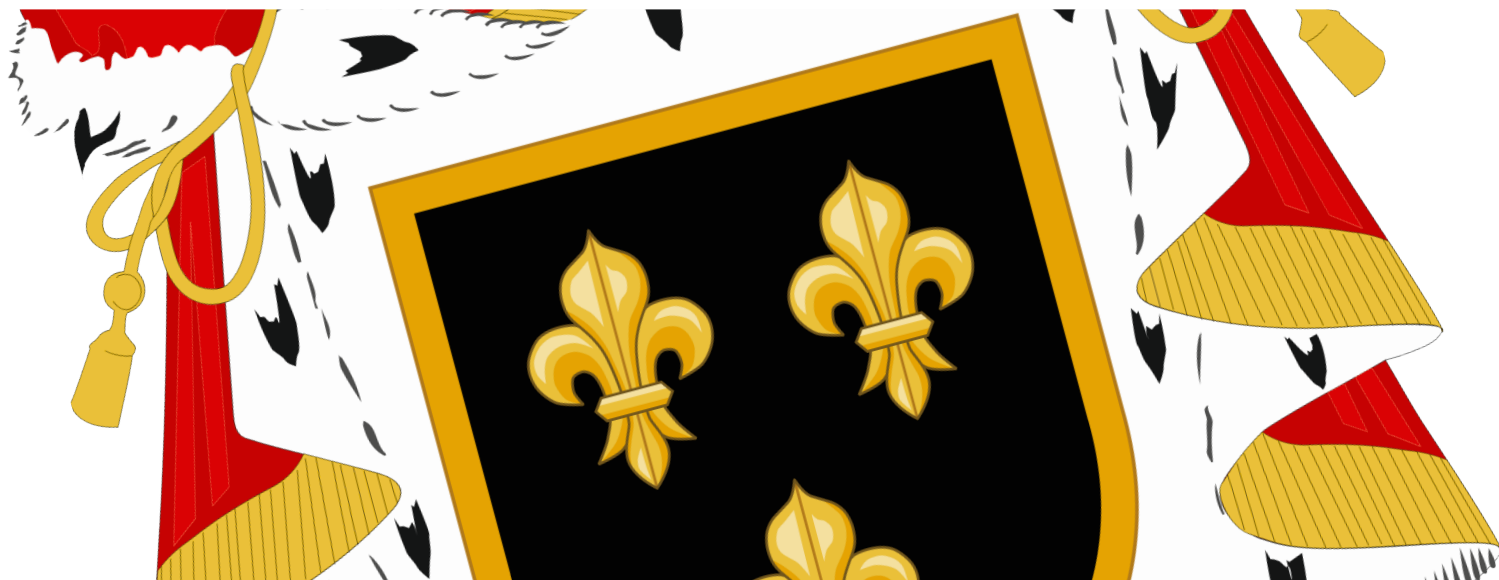
miesięczną premię w zależności od wykonanej pracy. Premie wypłacałby Kanclerz, a dzięki publicznemu charakterowi konta rządu nie musimy obawiać się jakichkolwiek nieuczciwych ruchów. Wszystko będzie widoczne w wiadomym miejscu. Z kolei szef PP zaproponował, nadawanie wsi prywatnych na czas urzędowania. Zdaniem jego oponenta byłoby to zbyt nie komplikowanie systemu.

Skończyć z mdłą imitacją realnej dyplomacji

Nie obeszło się także bez nawiązania do osławionego tematu likwidacji samorządów i zastąpienia ich dobrowolnymi związkami. Rzecz jasna, SIC! jest przeciwny propozycji PP. Sfera ta jest o tyle kontrowersyjna, że chyba trzeba poczekać na konkretne propozycje prawne. Szkoda, że wcześniej nie za bardzo jest możliwość przeprowadzenia testów takiego rozwiązania.

Cała debata w moim odczuciu wniosła niewiele nowego. Bez wątplenia miała na celu umocnienie pozycji obu partii, ich programy i plany byłyby dobrze znane i bez debaty. Dodatkowo nie ułatwiła wyboru. Obaj przywódcy są silni, obie listy wyborcze są naszpikowane znanymi nazwiskami. Kogo wybrać? Osobiście już wybrałem Partię Pracy. Wydaj się mieć program nastawiony bardziej na „jutro” niż na „dziś”. A tego potrzebujemy już od bardzo dawna.

J E G O K S I Ą Ż Ę C A M O Ś Ć PIOTR II GRZEGORZ



UCHYLAMY GRONOSTAJOWEGO PŁASZCZA

FERMENT

Piotr II Grzegorz Wielki, Piotr II Grzegorz Wspaniały, Piotr II Grzegorz Złoty - który z przydomków pasowałby WKM najbardziej?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

< ś m i e c h >
Akurat, chociaż w realu myśl monarchistyczna i to w takim czystym kontrrewolucyjnym ujęciu jest mi bardzo bliska, jednak samemu staram się urzeczywistnić monarchię skromną. Mniej w niej prawa boskiego, a więcej współdziałania z ludźmi. Dlatego takie przydomki są troszkę krępujące. Poza tym, nadaje się już po opuszczeniu tronu, a narazie nie zamierzam tego czynić. Oczywiście skłamałbym, gdybym stwierdził, że nie liczę na dobrą opinię u poddanych. Tak realnie,

chciałbym być zapamiętany jako ten, który odwrócił kryzys demograficzny Księstwa.

FERMENT

Niech WKM nie będzie przesadnie skromny. Przez ostatnie dwa lata był WKM jedną z wiodących w naszym kraju postaci, prawdziwym motorem napędowym. SQQF, Kasyno, Kasa Oszczędności, słynne „statki” oraz ostatnie dzieło, a raczej arcydzieło, czyli system Złota Wolność - wartość tych inicjatyw jest nieoceniona. Wielu z Sarmatów czeka z niecierpliwością na kolejne ruchy WKM. Są już jakieś plany na najbliższy czas?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Trochę tych prac mam doryć, poza tym wzywają obowiązki świata realnego.

Dlatego od pisania systemu robię miesiąc przerwy. We wrześniu albo październiku - i zrobię to wspólnie z JKW Piotrem Mikołajem - system będzie poprawiony, przestanie być beta, zyska pomoc kontekstową, informacje o Księstwie, grupy zyskają możliwość edycji elementów wystroju strony, dodane zostaną statystyki i integracja. Słowem wrzesień/październik to rozpoczęcie prac. Realnie patrząc, do końca roku kalendarzowego lub może trochę wcześniej powinno się udać. W dalszej kolejności, ale ciężko wyznaczyć terminy realizacji - do nowego systemu zostaną dostosowane Kukuły, Statki (i tak na przykład kompanie morskie będą grupami w systemie), planuję jeszcze 2 mniejsze moduły, zwiększające grywalność

i umożliwiające inwestycje. Ale plan na teraz to wakacje.

FERMENT

No właśnie, wakacje. Nie boi się WKM, że podczas jego nieobecności aktywność mieszkańców nieco zmaleje? Osobiście wyczuwam pewną dziwną aurę wymagań obywateli wobec WKM, takie czekanie z założonymi rękami aż Książę wszystko zrobi. Nie ma WKM podobnego wrażenia?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

System był pomyślany tak, żeby sam generował aktywność czy to rządu, czy to poszczególnych obywateli - a książę był właśnie takim nocnym stróżem. Myślę że powoli widać, że to faktycznie działa. Liczba publikacji w systemie jest spora, a już ol-

brzymia w porównaniu z publikacjami w starej Bramie czy Parku. Poza tym przez wakacje rozumiałem odpoczynek od kodu. Oczywiście - system jest niekompletny - ale w ciągu tych kilku miesięcy powinien umożliwić taką sytuację, że bez obecności jednego z kluczowych urzędników państwo funkcjonuje. System administracji przez urzędników został w ZW zautomatyzowany. Celem jest samonapędzające się koło. Może to złe porównanie - ale Zuckerberg przecież nie pisze na naszych ścianach - a mimo to zabawa się kręci. Tu mechanizm jest dokładnie ten sam - wystarczy osiągnąć masę krytyczną populacji.

FERMENT

Fakt, wyznaczony cel wydaje się być bliski. Obecny system jest naturalny dla obecnych mieszkańców, przejście z archaicznego, opornego i brzydkiego starego serwisu na Złotą Wolność odbywa się niemal bezboleśnie. Co jednak z potencjalnymi imigrantami? Mamy narzędzie, które pozwoli nam zatrzymać w kraju znacznie większy odsetek nowych mieszkańców niż przez ostatnie kilkadziesiąt miesięcy, ale co zrobić, aby oni się u nas pojawili? I czy automatyzm systemu nie za bardzo w oczach imigrantów upodobni Księstwo do gry, a tym samym spadnie wartość społeczności?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Sarmacja powstała jako państwo zbudowane na fundamencie jakim był Syriusz. Teza o tym, że elementy gospodarcze zabijają społecz-

ność i upodobniają v-świat do gry jest jak smok, którym Gellońscy chłopcy - skoro jesteście w Ferze to odwołam się do tutejszej tradycji - straszą skąpiące im swych wdzięków młode panny. Gospodarka nie jest jedynym i nigdy nie będzie jedynym elementem życia w Sarmacji. Celem jest aby gospodarka, kultura i polityka wzajemnie na siebie oddziaływały. I mamy tego zaczątek: stopy podatkowe ustalane są przez Sejm, a aktywność twórcza skutkuje wypłaceniem tantiem. Z kolei wysoka pozycja w systemie może ułatwiać kontakty polityczne.

Wielu Sarmatów i Wandejczyków poznałem w realu. Kilka osób mógłbym nazwać realnymi przyjaciółmi

FERMENT

A propos polityki - zbliżają się wybory parlamentarne, startować będą w zasadzie same nowe ugrupowania. Walka o władzę nabiera rumieńców, bo wreszcie jest jak ją sprawować. Pytanie o to które formacje popiera WKM jest zbyt banalne. Zapytam więc - które partie zdaniem WKM znikną wkrótce po wyborach?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Pytanie wcale nie byłoby banalne. Banalną byłaby odpowiedź, że nie popieram żadnej, że jestem tylko monarchą, superarbitrem i się nie angażuję. Oczywiście mam swoje poglądy. Cieszę się że powstał w końcu (trochę sztucznie, poprzez

wymogi ordynacji) system partyjny. Prawda jest taka, że z jednej strony jestem osobą która chce realizacji własnych poglądów - z drugiej faktycznie jako książe jestem zmuszonym być czasem bardziej obserwatorem niż aktywnym uczestnikiem rozgrywek politycznych. Natomiast co do zniknięcia po wyborach - ciężko powiedzieć. System partyjny w takim wydaniu funkcjonuje po raz pierwszy. Nie wiem czy Złota Wolność służy petryfikacji, czy też elastyczności systemu partyjnego. Dlatego - nie wiem co stanie się po wyborach - zobaczymy. Jedyne co jestem pewien - to aktywniejszego, bardziej doświadczonego składu Sejmu - co już widać po liście kandydatów najważniejszych stronnictw.

FERMENT

Problemem przy okazji wyborów zawsze bywa frekwencja. Czy pojawienie się nowego systemu może zmienić sytuację znaną z poprzednich elekcji? Frekwencja około 50% nie jest jakimś porażającym wynikiem, jesteście w stanie liczyć na sporo więcej?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Kiedy w realu widzę gadające głowy w telewizji narzekające na frekwencje wyborczą mam ochotę wyjąć atrapę kałasznikowa i oblać je na wizji wodą z cukrem, tak żeby nie doprały się ich piękne garnitury. Frekwencja - jako odsetek nic nie znaczy, nie znaczyła i nie będzie znaczyć. Liczy się jakość parlamentu. Jak ktoś nie chce głosować - to jest to jego wola, jego problem. Lepiej nie głosować

niż głosować głupio. To się tyczy świata realnego, gdzie do frekwencji nie przywiązuje żadnej wagi. W wirtualu wybory jednak określają w sposób najbardziej obiektywnej liczbę ludności danego państwa, dlatego na wyniku nam zależy, ale nie przesadzałbym w myleniu przyczyny i skutku. Frekwencja jest zdecydowanie wynikiem a nie przesłanką dobrej zabawy. Sztuczne zawyżanie frekwencji mogłoby mieć co najwyżej wymiar propagandowy - że oto mamy do czynienia z eksplozją demograficzną. Ja chciałbym zobaczyć, czy taka tendencja będzie naturalna.

FERMENT

Wymieniliśmy już dwa z trzech najważniejszych dla Sarmacji tematów. Ostatnim jest kultura i wszelkie aktywności z nią związane. Jak wiadomo, rynek prasy ma się dobrze, w chwili obecnej nie należy się o niego obawiać. Co jednak z pozostałymi gałęziami kultury? Wieś Nadzieja nie funkcjonuje, liczba zawodów sportowych drastycznie spadła, rzadko organizuje się konkursy. Zdaniem WKM to jedynie chwilowa tendencja, czy trwalszy stan?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Moim zdaniem system w dłuższej perspektywie spowoduje, że sieć w którą łąpiemy nowych mieszkańców będzie miała mniejsze oczka, dzięki temu wzrośnie populacja, tym samym wzrośnie kultura. Moim osobistym zdaniem kultura ma się najlepiej, jeżeli rozwija się sama przez się. System tantiem może ją co najwyżej aktywizować. To

czy potrzebna jest większa interwencja rządu w aktywizowanie kultury to problem większości parlamentarnej, a nie domena Monarchy.

FERMENT

Zejdźmy na tematy nieco bardziej przyjemne i an chwile wrócimy do „reala” - co różni w poglądach Jego Księżęć Mość Piotra II Grzegorza, od jego realnej wersji?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Paradoksalnie, nie różni wiele. Mam to szczęście, że urodziłem się w Polsce a moje ojczyzna ma jedną z najpiękniejszych kart w historii ludzkości - ustrój demokracji szlacheckiej. To zadziwiające, że społeczeństwo posiadaczy ziemskich potrafiło 500 lat temu stworzyć system, który z jednej strony będzie mocno republikański i demokratyczny - z drugiej poprzez instytucję liberum veto - chroniący przed dyktaturą większości. Obecnie nie dostrzega się - albo mało dostrzega zagrożenia demokracji, która może zmierzać do takiego soft-totalitaryzmu, poprzez narzucanie jednostkom woli ogółu. Natomiast szlachta polska - to zagrożenie zdefiniowała doskonale. Stąd - mocno nieidealna - ale w istocie swej piękna instytucja liberum veto. Nie bez kozery mówiono „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie” - co niesłusznie uważa się za objaw anarchii a jest przeciwnie - to dowód na suwerenność niemalże taką jaką posiadają państwa polskiego szlachcica, dowód bardzo daleko posuniętych

swobód obywatelskich. W Sarmacji liberum veto nie mamy (może i dobrze, bo wiązałoby się to z ciągłą obstrukcją) ale właśnie w księciu upatruję ową źrenicę wolności - to jest strażnika jednostki przed tyranią większości. Z tego też powodu i w realu i w świecie wirtualnym monarchia jest mi bliska. Ponadto ma w sobie o wiele więcej magii niż republika - a narracja przy budowaniu społeczeństw jest ważna. Z drugiej strony z pewnością dobrym medalem - bo w świecie wirtualnym nudnym - nie jest monarchia absolutna. Zresztą absolutyzm to podobnie jak rewolucja francuska wymysł oświecenia - dwie strony tego samego modelu. Przecież monarcha średniowieczny owszem był z bożej łaski, ale mimo wszystko był mocno związany tym całym zespołem niepisanych norm - które chyba najlepiej określić jako tradycję.

Chciałbym żeby mój następca wyznawał wartości bliższe mi i Michasiowi niż poprzednikom

FERMENT

Widać skąd czerpał WKM inspiracje do prac nad Złotą Wolnością. Był jednak okres w v-życiu Księcia, kiedy bardzo aktywnie tworzył socjalizm. Jak ten okres wspomina WKM?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Estetyka państw totalitarnych z pewnością jest ciekawa. Ma coś ciekawego

w sobie - choć to nieudana parodia - z poszukiwaniu tego piękna, który daje majestat monarchy (realnego). Nieudana - ale czasem na tyle ciekawa, żeby móc służyć za fundament ciekawego projektu internetowego, prześmiewczego, łamiącego konwenanse - jakim był Wandystan. Stąd odwołania do komunizmu czy oryginalne nazwy urzędów (kultowe słowa: mandragor i kandelabr - przecież pojawiły się zupełnie w oderwaniu od realnych znaczeń). Więc owszem tworzyłem v-komunizm, z przyrzuceniem oka, jako pewną parodię Ruchów Postępu. Okres ten wspominać bardzo dobrze. Rzucony na szerokie wody musiałem na przykład nauczyć się podstaw php. Społeczeństwo wandejskie było przy tym pełne indywidualistów. więc obcowanie z większością Wandejczyków sprawiało mi dużą frajdę. Obecny nurt pornosocjalistyczny jest mi jednak nieco obcy, gdyż o ile jeszcze wyśmiewać z komunizmu dawałem radę o tyle jakoś strojenie się w damskie ciuszki homowirtuala, jakoś całkowicie mnie nie kręciło - zawsze zaznaczałem, że jestem mniejszością heteroseksualną. Mimo, że akurat homowiekszość też nie była na serio - bo z jednej strony to gejowski poczytny pisarz - ale z drugiej mocno katolicki w realu Wandejczycki.

FERMENT

W debacie przedwyborczej SIC! oraz PP padło pytanie o formalizację związków mał-

żeńskich, a następnie wspomniano kwestię jednego z istniejących w wirtualu „wyznań”. Jaki jest WKM stosunek do kwestii wirtualnych małżeństw, rodów czy religii? Sądzi WKM, że są to raczej parodie rzeczywistości czy formy wzorowania się?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Jeżeli komuś sprawia to radość - to z pewnością wirtualne wyznania, małżeństwa czy adopcje - wzbogacają nasz świat. Sam popierałem wandyzm - jako że niósł za sobą pozytywny przekaz ideologiczny popraw ostatnie zdanie: Sam popieram wandyzm, z powodów medycznych: poprzez promowanie dystansu do samych siebie wyjmuje kija od szczotki, który tkwi w przełyku niektórych mikronautów. Tę jednostkę chorobową udało się wyeliminować w Sarmacji czy Wandystanie dzięki wandyzmowi właśnie. Niektóre stolice proszą się o założenie archiwandezji. Co do małżeństw i adopcji - super że są, mnie to nie kręci - natomiast szanuję wybór innych. Uważam jednak za niedopuszczalne roszczenie sobie tytułów szlacheckich z powodu bądź co bądź wirtualnego małżeństwa lub przysposobienia. Chociaż tytuł realnej żonie szlachcica chętnie bym przyznał. Mimo wszystko, moja niechęć do v-mażeństw ostatnio ewoluje. Ziarnko prawdy zasiała Zielnyborska Plotkara - czekałbym na jej kolejne artykuły a tych, że Księżę szuka żony - nie zbywałbym tylko pustym śmiechem. Z drugiej strony

nie wszystkim doniesieniom bezgranicznie dawał wiary.

FERMENT

A religia realnie? Choć w Księstwie WKM tego zbyt-
nio nie okazuje, to jest silnie
związany z katolicyzmem.

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Nie okazuje, bo świat wirtu-
alny to nie miejsce na uję-
cie religii w ramach insty-
tucji. Jako katolik monopol
na ewangelizację przyznaję
instytucjom Powszechnego
kościół - dlatego choć sza-
nuję wybór innych, nie zna-
lazłby miejsca w Rotrii, a za
to świetnie znajdują się we
wspólnocie wandejskiej, z
uwagi na jej żartobliwy, moc-
no literacki charakter. Na-
tomiasz w świecie realnym
rola religii jest nie co prze-
cenienia. Religia oparta na
umiłowaniu z jednej strony
wolności i odpowiedzialności
a z drugiej miłości bliźnie-
go i miłosierdziu - w sposób
idealny współgra z innymi
wartościami tworzącymi
udane (w mojej ocenie) spo-
łeczność: poszanowaniem
własności prywatnej, wol-
nego wyboru, praw jednost-
ki, roli monarchy jako gwa-
ranta wolności (wraz z jego
boskim namaszczeniem do
sprawowania władzy). Bóg
umiłował nas tak bardzo,
że ukształtował na swój ob-
raz i podobieństwo a zatem
obdarzył w pewnej mierze
suwerennością moralną. Po-
nieważ nas kocha, pozwala
grzeszyć. Jego postawa jest
skrajnie niepaternalistyczna
- i stoi w opozycji do współ-
czesnego modelu państwa
opiekuńczego. Wolność dana

przez Boga wiąże się jednak
z odpowiedzialnością. Nie
bez kozery żona Lota zmie-
niana jest w słup soli. Nie
bez kozery Izrael błąka się po
Synaju przez 40 lat, za to, że
oddawał cześć złotemu ciel-
cowi. Z drugiej strony Bóg
wolności i odpowiedzialno-
ści poznany w starym testa-
mencie - dzięki dziełu życia
Jezusa Chrystusa - pokazuje
nam także miłość pełną tak-
że miłosierdzia. Wolność, od-
powiedzialność ale z drugiej
strony szacunek dla godności
każdego człowieka, miłość i
przebaczenie - z pewnością
nie mogą prowadzić do cze-
goś złego. Dlatego nie wsty-
dzę się głosić tej prawdy, że
we wszystkim co jest w nas
najbardziej ludzkie, towa-
rzyszy nam Jezus Chrystus,
który umarł za odkupienie
grzechów każdego z nas.

FERMENT

W początkach roku 2009
Tron w Księstwie objął JKW
Michał Feliks. Po nieuda-
nych rządach JKW Daniela
Łukasza monarcha przybył
z Wandystanu był promy-
kiem nadziei dla Sarmatów.
Niestety jego półroczne rzą-
dy nie były specjalnie uda-
ne. Schedę po pierwszym
wandejskim monarsze objął
właśnie JKW. Czy „dyna-
stia wandejska” ma szan-
se być trwalszym tworem?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Ja dynastię wandejską defi-
niowałbym jako wspólnotę
wartości. Bo wybór Michała
Feliksa nie był przypadkowy,
był naturalną konsekwencją
błędów skrajnego monarcho-
fasyzmu jego poprzednika.

Rozmiar negatywnej oceny
formacji monarchofaszy-
stowskiej był na tyle szeroki,
że Naród - ba! najbardziej
światła część narodu - bo
szlachta i to w głosach wa-
żonych - zaryzykowała wy-
bór monarchy z zewnątrz. W
tym sensie - myślę że dyna-
stia „wandejska” przetrwa.
Chciałbym żeby mój nastę-
pca wyznawał wartości bliż-
sze mi i Michasiowi niż po-
przednikom. Chociaż prawdę
mówiąc, sam dostrzegam u
siebie coraz więcej monar-
chofaszyzmu - więc z piękny
motyl wolności dokonuje po-
woli transformacji w obrzy-
dliwą larwę zamordyzmu i
może się okazać, że w istocie
jestem już kefaszystą a wąż
historii ugryzł swój własny
ogon. Natomiast nie postrze-
gałbym dynastii wandejskiej
w kategoriach etnicznych.
Zarówno ja, jak i Michał Fe-
liks byliśmy Wandejczykami
i Sarmatami na tej samej za-
sadzie, co ktoś jest Góralem
i Polakiem. Wandejczykami z
krwi i kości, bez bagażu sar-
mackiego to są mandragor
Pupka czy komisarz Ciupak.
W tym sensie - każdy z Książ-
ząt jest jednak do szpiku ko-
ści nasiąknięty sarmackością
której pierwsze krople wy-
ssał wraz z mlekiem matki.

FERMENT

Wracając do korzeni i wspo-
mnianego mleka matki - cze-
go nauczył WKM pobyt w
mikronacjach? A może to
WKM kogoś czegoś nauczył?

JKM PIOTR II GRZEGORZ

Myślę, że aktywni politycy
wirtualni - tacy z pierwszej
ligi - pokroju Piotra Mikoła-

ja - doskonale potrafią czytać
między wierszami, jeżeli cho-
dzi o realną scenę politycz-
ną. Bądź co bądź - sami, na
mniejszą skalę, ale robimy
dokładnie to samo, a zach-
owania ludzkie - koterie, pęd
do władzy, oportunizm i kon-
formizm są powszechne tak-
że w sieci. Dobry obserwator
świata wirtualnego spokojnie
- spokojnie w świecie wirtu-
alnym może dostać kilka
kopniaków, których potem
uniknie w realu. Nie twier-
dzę przy tym, że ludzie są z
gruntu źli - z pewnością w
wirtualu jest o niebo wyższy
poziom intelektualny niż w
świecie realnym - ale pewne
postawy są nadal obecne. W
tym sensie - to szkoła real-
nego życia, bo natura ludz-
ka jest zawsze taka sama.
A konkrety: podstawy php,
html, sql, trochę grafiki wek-
torowej. Natomiast o wiele
ważniejsze od tego co się na-
uczyłem jest to co przeżyłem,
to co mnie wzbogaciło. Bo-
gactwem świata wirtualnego
są jego mieszkańcy. Wielu
Sarmatów i Wandejczyków
poznałem w realu. Z kilko-
ma mam stały, bardzo dobry
kontakt, dobre koleżeństwo.
Kilka osób mógłbym nazwać
realnymi przyjaciółmi. Nie
chcę nikogo faworyzować -
dlatego wymienię przykład
oczywisty - Piotr Mikołaj-
myślę, że być może najbliższy, a
jeżeli nie najbliższy to z pew-
nością jeden z tych przyjaciół
których wyliczyłbym na pal-
cach jednej ręki. Nawet gry-
bym miał być kosmitą, którzy
jak wiadomo mają trzy palce.